

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Sławkowska 26 II p.
Lwów, Mochnackiego 1. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub
pocztą) miesięcznie — 4 zł
bez dostawy tj. przy odbiorze w kau-
torach wydawn. miesięcznie . 3-50 zł

Rok VII.

Kraków-Lwów, środa 4 kwietnia 1934 r.

Nr. 90 ABC

Mobilizacja armji niemieckiej Sensacyjne rewelacje prasy francuskiej

PARYŻ 3. 4. (PAT) Według doniesień „ce” zamieszcza artykuł poświęcony mobilizacji armji niemieckiej. Jak wynika z cyfr z roku 1932 Reichswehra posiada 4.300 oficerów, 21.000 podoficerów i 64.000 żołnierzy. Jeden podoficer przypada na 3 żołnierzy, podczas gdy normalny stosunek wynosi 1:15. Kompanja Reichswehry liczy 30 podoficerów, podczas gdy w chwili mobilizacji kompanja ma tylko 9 podoficerów.

Wynika z tego, że z każdej kompanji w obecnym stanie liczebnym utworzone będą z chwilą mobilizacji trzy nowe jednostki. Reichswehra posiada 119 pułkowników, mając tylko 41 pułków, oraz 703 wyższych oficerów przydzielonych do 265 istniejących bataljonów. W każdym pułku piechoty znajduje się 3 pułkowników, w każdym pułku artylerji 6 pułkowników. Obecnie Reichswehra składa się z 21 dywizji piechoty i 7 dywizji zmotoryzowa-

nych.

Oprócz trzech bataljonów dozwolonych przez traktat wersalski w każdym pułku istnieje jeszcze 4-ty zabroniony przez traktat. Te ostatnie jednostki przeznaczone są do utworzenia nowych oddziałów w razie mobilizacji. Jeśli chodzi o materiał wojenny to Niemcy posiadają go w dostatecznej ilości. Ostatnio produkcja przemysłu wojennego uległa silnemu wzmocnieniu.

Na ratunek „Czeluski”

HAGA, 3. 4. (PAT). Sowiecki łamacz lodów „Krassin” w drodze do bieguna, dokąd zdąży na pomoc rozbitkom „Czeluski”, zawinął do portu w Rotterdamie celem załadowania węgla. Na pokładzie statku znajduje się 157 ludzi załogi, z komendantem Smirnowem na czele. Również znajduje się na okręcie znany badacz Jewgenow. „Krassin” z początkiem maja dotrze do zatoki Berynga, gdzie rozpocznie łamanie lodów w drodze do „Czeluski”.

Teror w Hiszpanji

PARYŻ 3. 4. (PAT) Według doniesień z Madrytu na terenie Hiszpanji doszło do kilku aktów terrorku ze strony komunistów. W Maladze podczas starcia z policją kilka osób zostało rannych. W Grenadzie zabity został agend policji.

Zwolnienie prezesa „Pro Russia”

RZYM, 3. 4. (PAT). „Osservatore Romano” donosi, że Ojciec św. przyjął prośbę o zwolnienie ze stanowiska prezesa komisji „Pro Russia” biskupa D'Herbigny. Swego czasu wokół osoby biskupa krążyły pogłoski na temat ewentualnego zbliżenia między Watykanem a Rosją sowiecką.

Śp. Red. Adam Skwarczyński

WARSZAWA, 3. 4. (PAT). Dnia 31 marca o godz. 9 rano zmarł w Warszawie red. Adam Skwarczyński, od szeregu lat kierownik wydziału prasowo-politycznego Kancelarii Prezydenta Rzplitej.

Wybitne nowości

Buck P. Błogosławiona ziemia
Cherezański M. Opowiadania dwuznaczna

Curwood J. O. kwiat dalekiej północy
Hulka-Laskowski P. Mój Zyrardów
Leonow L. Skutarskiej
Wrzos K. Kiedy nowa wojna
oraz wszelkie inne nowości w dużej ilości egzemplarzy pełca

**Wypożyczalnia
Księgarni Lwowskiej**

(dawniej firmy „Oświata”) w nowym
lokalu **AKADEMICKA 16.**
Abonament zł. 1-50 miesięcznie. 598

Ujawnić piekarnie

(g.) Czasem ma Warszawa dobre pomysły. Niedawno na łamach naszego piśma ukazał się artykuł, zalecający pieczywo tych piekarń, które dostarczają je w stanie zdrowym i smacznym. Niestety akcja ta natrafia, ze względu na mnogość fuzzerów, na pewne trudności. Otóż dowiadujemy się, że Warszawa przystąpiła we wszystkich swych sklepach spożywczych do wywieszania szyldzików, które ujawniają i cennik pieczywa i źródło pochodzenia.

Cenniki te opatrzone są pieczęciami mistrzów cechowych. Gdyby ten sposób zastosowano i u nas we Lwowie — kto wie czybyśmy nie ułatwili pracy i inspektorowi pracy i cechowi piekarskiemu i komisji sanitarnej i zdradzilibyśmy konsumentowi — źródło pochodzenia pieczywa. Radzimy w tym wypadku zastosować domysł Warszawy.

Żydostwo światowe reorganizuje się

„Moment” z dnia 22 ub. m. w Korespondencji z Nowego Yorku, donosi o reorganizacji życia żydowskiego pod wpływem wzmagającej się w świecie judofobji:

„Hitlerizm, który podkopał był żydowski w Niemczech, doprowadził do rewizji i do reorganizacji życia żydowskiego nie tylko w kraju Hitlera, lecz i w innych krajach rozproszenia żydowskiego. Przyjście do władzy Hitlera stało się sygnałem niebezpieczeństwa dla całego świata żydowskiego, szczególnie, że fala judofobji ciągnąca się od Renu do innych brzegów, znajduje wszędzie podatną glebę”.

Przywódcy żydowscy zawczasu dążą do zmiany układu obecnego życia żydowskiego, nie czekając bezpośrednio niebezpieczeństwa:

„W tymże czasie (poza dążeniem do zjednoczenia sił żydowskich, przyp.) pragną oni zreorganizować życie żydowskie na nowych podstawach, odwrócić wiatr od żagli judofobskich. Głównie niepokoi zarzut hitlerowski, że żydzi wydają zbyt duży odsetek zawodowców, zwłaszcza lekarzy, adwokatów, dziennikarzy, artystów, profesorów i robotników „białych kolumnierzykach”.

Zorganizowanego ruchu przeciw Żydom w Ameryce jeszcze niema, ale samj Żydzi przelekli się swej władzy nad ludnością rdzenną:

„Dlaczegoż więc żydowscy przywódcy w Ameryce tak nagle przelekli się? Oni przelekli się władzy żydowskiej w kraju, wysokiego stanowiska naszego. Nie chcą oni, abyśmy za duży rzucali się w bczy”.

Zapoczątkował tę akcję filozof żydowski, Moris Kohen:

„Wzwał on amerykańskich żydów, aby dobrowolnie zrzekli się swo-

jej wielkiej władzy, swoich wpływowych stanowisk, aby etali się cisi i mali. W tymże czasie odbyła się konferencja liberalnych i reformowanych synagog i tam również usłyszano te same mowy, to samo ostrzeżenie. Nie wolno nam rzucać się w oczy. Musimy przerzucić się do ciężkiego rzemiosła do zajęć produkcyjnych”.

Przywódca żydostwa światowego, bankier z Nowego Yorku, Feliks Warburg, po zwiedzeniu Europy, wystąpił

z podobnym wezwaniem do żydostwa amerykańskiego. Na jednym z zebrzań żydowskich wypowiedział się: że:

„— Niestety żydzi biorą się do lekkich zajęć, a tak nadal nie może być. Judofobia przenika również do Ameryki i żydom nie wolno dawać jej odpowiedniego pokarmu”.

Takie rady idą od „górných warstw” żydowskich.

Insull w drodze do Persji

LONDYN 3. 4. (PAT) Statek „Majotos” zatrzymał się na Bosforze tylko celem uzupełnienia zapasów żywności i znajduje się w drodze do Batum, skąd Insull przez Kaukaz zamierza udać się do Tabysu i osiągnąć w Persji.

Insull jest zupełnie złamany obecnymi

przeżyciami i obawia się ciągle aresztowania go i wydania władzom amerykańskim. Czterech ludzi pilnuje Insulla dniami i nocą. Miljoner amerykański zaangażował dwóch najlepszych adwokatów tureckich dla obrony swego stanowiska przed trybunałem tureckim.

Szpiegostwo w armji czeskiej

PRAGA, 3. 4. (PAT). Władze bezpieczeństwa wydały wczoraj oficjalny komunikat donoszący o wykryciu zakrojonej na szeroką skalę organizacji komunistycznej uprawiającej szpiegostwo w

armji czeskiej. Agenci tej organizacji uprawiają propagandę wywrotową. W związku z tem przeprowadzono kilkadziesiąt rewizji i aresztowano około 200 osób.

Kontakt dyplomatyczny Australji z Japonją

LONDYN, 2. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Australji Lathan odwiedził w niedługim czasie rząd japoński w Tokio. Wizycie tej przypisują w

Londynie doniosłe znaczenie polityczne. Japonja oddawna już nalega, aby Australja ustanowiła w Tokio własne poselstwo. Dotychczas Australja okazywała rezerwę, nie chcąc urazić Londynu, ale obecnie przy wzroście znaczenia Japonji, jako rynku zbytu dla Australji, a równocześnie wobec beznadziejności brytyjsko - japońskich perspektyw gospodarczych, możliwym jest, że Australja pójdzie w stosunku do Japonji własną drogą, nie oglądając się na Londyn i ustanowi własny kontakt dyplomatyczny.

Japonja zakupuje w Australji wełnę, dzięki której produkuje towary włókiennicze, wypierające W. Brytanię z rynku azjatyckiego. Zakupy te wzmogły się w r. 1933 w takim stopniu, że bilans handlowy między Australją a Japonją jest 4-krotnie wyższy, na korzyść Japonji. W tych warunkach zrozumiałe jest zainteresowanie, okazywane dla Japonji przez Australję.

Zbrojenia Austrii i Węgier

BIAŁOGRÓD, 3. 4. (PAT). Pod tytułem „Przeciwko komu zbroi się Austria”, biłogrodzka „Politika” zamieszcza doniesienia swego korespondenta w Bratysławie, przynoszące dalsze szczegóły o potajemnych transportach broni i amunicji z Włoch do Austrii i Węgier. Korespondent donosi, że dnia 9 marca br. transport, składający się z 4 wagonów austriackich i 14 wagonów włoskich przybył na włoską stację pograniczną San Cendido, gdzie przekazany został oddziałowi Heimwehry.

Transport ten był zarejestrowany jako transport kalafiorów i części składowych dla samochodów, podczas gdy w rzeczywistości zawierał 4 tanki i większą ilość broni i amunicji. Transport

został skierowany na jedną ze stacji pod Wiedniem. Korespondent cytuje numery wszystkich wagonów. Personel kolei austriackiej otrzymał specjalne instrukcje, aby transport przesłany był bez trudności możliwie szybko na sieć kolejowej austriackiej.

Pozatem dnia 21 marca pociąg wiozący materiał lotniczy oraz samochody, przybył na stację Wiener Neustadt, celem dalszego skierowania do Węgier. Transport ten obejmował 8 aeroplanów Fiat 20, 8 aeroplanów Marquin 18, z motorami o sile 250 HP. oraz 20 samolotów rozmaitych typów. Pozatem do Węgier przesłano 2000 specjalnych kostiumów dla obrony przeciwgazowej.

Przybory do rybołówstwa w wielkim wyborze O. T. Wincklera Syn, Rynek 28.

„Targi Wschodnie” na linii dawnej tradycji

Lwów, 3 kwietnia.
(g) Sprawa „Targów Wschodnich”, która była przed niedawnym czasem ze względu na trudności i przeszkody odbiła się o mury Izby Przemysłowo-Handlowej, sała ratusza, całego grodu i kraju, dzięki zdecydowanej postawie pewnych czynników i interwencji decydujących osób znalazła się na dalszej drodze. Agencja „Wschód” donosi:

— „Na podstawie przeprowadzonych rozmów między zainteresowanymi czynnikami, zapadła decyzja, że tegoroczna kampania Targów Wschodnich w Lwowie będzie przeprowadzona. Targi Wschodnie będące niewątpliwie ośrodkiem wielkiego zainteresowania zainteresowania samego Lwowa jako inicjatora i wszystkich czynników gospodarczo-przemysłowych — odbędą się w terminie jesiennym.

W chwili wysuniętych wątpliwości co do tegorocznych Targów Wschodnich i wobec trudności przeprowadzenia kampanii przygotowawczej, sprawą Targów Wschodnich, tak doniosłą dla Lwowa,

zainteresował się osobiście p. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski i uczynił wszystko, aby **niedopuszczyć** nie tylko do zaniechania tradycyjnych Targów Wschodnich, ale i do **zwłoki** w przygotowaniach organizacyjnych.

P. Wojewoda odbył m. in. na temat Targów Wschodnich kolejno rozmowy z urzędującym w zastępstwie prezydenta miasta wiceprezydentem p. Irykiem, z dyrektorem Izby przemysłowo-handlowej b. min. pos. p. Byrką, a wreszcie p. Drojanowskim, który przerwał wypoczynek zdrowotny i przybył na krótko do Lwowa. Uzgodniono poglądy na sprawę Targów Wschodnich spowodowały już dalszą, szybką decyzję. Prez. Drojanowski **przebył do Izby przemysłowo-handlowej**, gdzie odbył dłuższą rozmowę z dyrektorem Izby posłem p. Byrką, w czasie której uzgodniono szczegóły objęcia przez Izbę przemysłowo-handlową tegorocznej kampanii Targów.

W ten sposób Targi Wschodnie nie tylko się odbędą, ale mają zapewnione powodzenie także i z tego powodu, że

jak widać było z przebiegu dyskusji na temat utrzymania Targów Wschodnich, czynnikami gospodarcze zajęły stanowisko **bardzo aktywne i optymistyczne**. Zarząd miasta udzieli Izbie przemysłowo-handlowej **znaczniejszej subwencji**, a Izba rozporządzając **pełną samodzielnością** w prowadzeniu akcji, niewątpliwie rozwinięła działalność zmierzającą do zapewnienia Targom jak największego w tym roku powodzenia.

Zdecydowana postawa kół gospodarczych Lwowa i Izby Handlowo-Przemysłowej poparte osobistą interwencją p. wojewody wprowadzają „Targi Wschodnie” na dawną linię tradycji i ambicji Lwowa.

Będzie przeto obowiązkiem całego społeczeństwa wysiłki Izby H.P. poprzeć na całej linii, by trudowi zapewnić jaknajwspanialszy sukces.

Cieszymy się serdecznie za dzieło, które ma za sobą tak piękną kartę; nie u padło dzięki kaprysom, lecz, że nadejść będzie chlubnie o roli i znaczeniu naszego grodu.

Lwowa, ani zaangażowani do pracy muzycy, ani też Prezydent Miasta, któremu również za doprowadzenie do stworzenia Filharmonji i za jej oparcie finansowe, należą się słowa szczerego podziękowania.

Po stwierdzeniu tych nader dodatnich wyników pracy Filharmonji należy jednak wspomnieć o pewnych minusach, które dotkliwie odbijają się na Pol. Tow. Muz. W normalnych warunkach powinno P. T. M. na prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwie zyskać nie tylko moralnie ale i materialnie, nie mówiąc już o tem, że w najgorszym wypadku powinno wyjść „obronną ręką”. Tu jednak zauważyć należy, że z otrzymanej subwencji miejskiej w wysokości 8.000 miesięcznie, ponad 7.000 kosztowało utrzymanie orkiestry stałe i dodatkowo zaangażowanej (dodatкова niezbędna była dla koncertów symfonicznych) a reszta subwencji musiała być przeznaczona... dla Teatru Miejskiego za wypożyczenie sali Teatru Wielkiego, trzy razy w miesiącu, do czego niestety Pol. Tow. Muz. było zobowiązane kontraktem. Zobowiązanie to, niczem nie uzasadnione, było dla poczynań P. T. M. wprost niepowetowaną klęską. Pol. Tow. Muz. bowiem, mając własną wspaniałą, nader akustyczną i do koncertów dostosowaną salę, musiało większość koncertów przetrzucać do Sali Teatru W., nieodpowiedniej i nieakustycznej dla produkcji symfonicznych, a co więcej musiało opłacać za wynajęcie tej sali każdorazowo kwotę zł. 450 prócz kosztów światła, opału, wody, telefonu, kosztów personelu technicznego itd.

Mimowoli nasuwa się domysł, że Filharmonja Lwowska powołana została do życia w tym celu, aby z niej mógł korzystać Teatr, bo oprócz tych świadczeń pieniężnych, pobieranych w formie słonej opłaty za musowy wynajem sali, orkiestra Pol. Tow. Muz. zmuszona była na mocy kontraktu do bezpłatnych świadczeń na rzecz Teatru. Z najdogodniejszych dni w tygodniu (soboty, niedziele, święta) Filharmonja korzysta nie mogła, bo w takie dni nie mogła otrzymać sali na koncert Niemniej jednak zauważyć trzeba, że subwencja miejska pokrywała zaledwie koszt orkiestry i wynajmu sali teatralnej, inne zaś bardzo wielkie wydatki — związane z honorarium sprządzanych i miejscowych dyrygentów i solistów a ponadto kosztu reklamy afiszowej, akompanjatorów, personelu kancelaryjnego, wydatków kancelaryjnych, świadczeń społecznych, nabywania materiału nutowego, kopjatury nut, światła, opału itd. obciążały wydatnie budżet Pol. Tow. Muz. Niebyłoby to straszne, gdyby dochody z imprez pokrywały ich kosztu. Niestety jednak ani jeden koncert, nawet przy rozsprzedanej sali — ze względu na niskie ceny wstępu wydatków nie pokrył i stąd też P. T. M. na prowadzeniu Filharmonji poważnie straciło, co zawdzięcza w wysokim stopniu niekorzystnemu dla siebie kontraktowi, zawartemu między Prezydentem Miasta, Teatrem i Pol. Towem Muzycznym.

Śmiemy wątpić, czy znalazłaby się gdziekolwiek podobna instytucja, która by w takich warunkach, chciała pracować i dlatego uważam, że ten trud, zapał pracujących i ich sumiennosc a przede wszystkim wielka ofiara materialna Pol. Tow. Muzycznego zasługuje na podkreślenie i wdzięczność ze strony muzycznych sfer Lwowa i jego władz. Niezależnie zaś od tego należy życzyć tej zasłużonej placówce kulturalnej, aby w przyszłości — podejmując się ewentualnie tej pięknej pracy w dalszym ciągu, wywalczyła sobie dogodniejsze warunki i korzystniejszą umowę.

DIABETYCY.

400
Syrup do słodzenia
potraw, mąka, kaszka
grynk, terta bułki

„Lebrose” Lwów, ul. Sykstuska 31
Tel. 3560



Raglauny wiosenne

od zł. 45,

ubrania wiosenne pierwszorzędnie wykonane
od zł. 65.

Powszechny Skład Odzieży

Lwów, Pasaż Mikolascha.

Płaszcz damskie

Kostjmy damskie

Okres przedświąteczny w handlu

Lwów, 3 kwietnia.
(g) W stosunku do roku ubiegłego obrót w handlu przedświątecznym, zwłaszcza detalicznym, jak nas informują, zmniejszył się o jakie 25 procent. Pierwsze dni Wielkiego Tygodnia we wielu sklepach zgola nie różniły się od dni tygodni normalnych, dopiero Wielki Piątek i Wielka Sobota przyniosły nieco ożywienia. Wpłynęły na to przede wszystkim pensje urzędników państwowych, które wypłacono przed 1-szym kwietnia i „zaliczki”, jakie otrzymali urzędnicy prywatni.

Gdyby nie wypłata przed 1-szym sezon świąteczny w handlu, w stosunku do zeszłorocznego byłby bardziej niepomyślny.

Naszemu informatorowi — rzucamy kilka pytań z dziedziny detalicznej i dowiadujemy się, że np. szynki roku bieżącego nie miały należytego odbioru, kupowano średnie i mniejsze, mimo, iż wędliny nieco spadły.

O rybach marzyli tylko wybrańcy, z serów miały popyt przeważnie krajowe. Dowóz jaj był normalny, stąd też cena utrzymała się na właściwym poziomie; po świętach a więc i greckokatolickich, należy się spodziewać zniżki cen zarówno jaj, mleka i masła, zwłaszcza solonego.

Owoce „zagraniczne” nie miały odbioru — chyba na pokaz. Wina drzymały, ruchliwiej zachowała się „monopolka”, natomiast zupełnie niemal wyszły z mody koniaki i likiery, zwłaszcza zagraniczne. Wogóle „zagranica” nie miała odbioru a więc i rodzynki, i migdały i waniya, nie mówiąc o przeróżnych „kalifornijskich”, jabłkach, włoskich pomarańczach „blutrot” i innych towarach z Ereku i innych terenów Wiślickich i tow.

Dobry odbiór miały: herbata, kawa, cukier, zły kakaó,

Tyle z handlu kolonialno-spożywczego, konfekcyjnych. Tu niemal zupełnie nie odczuło okresu świątecznego. Gdzieś jakiś kołnierzyk, krawacik (tańszej sorty). Gorzej przedstawiał się obrót w działach damski kapelusik (przejeściowy), rękawiczki, pończochy... a zresztą wyczekiwanie.

Duży zbyt mieli „krawaciarze uliczni”. Towar po 80 groszy: „jedwabny” „lon-

dyński” „paryski” znajdował nabywców, zwłaszcza w godzinach wieczornych, gdy mało kto rozróżniał twarze kupujących. Stąd też Halicka, Rynek, Krakowska, a nawet Legionów szarpały się krzykliwą reklamą „kucpów” z towarem w walizce lub na ramieniu. Ten rodzaj handlu zbliża nasze miasto coraz bardziej do jakiej-

goś Płoskirowa, Berdyczowa czy „Adasy”, stylu przedwojennego.

Na ogół oszczędność kryzysowa. W I-szy i II gi dzień świąt mimo zimna wielki ruch na ulicach, frekwencja w kinach i teatrach normalna. Bieda i dalsze zaciskanie pasa.

Bilans Filharmonji Lwowskiej

Lwów, 3 kwietnia.

Z końcem marca br. mija sezon koncertowy Filharmonji Lwowskiej, ustalony w umowie z Prezydentem m. Lwowa a Polskim Towarzystwem Muzycznym, które wzięło na siebie obowiązek stworzenia i prowadzenia Filharmonji dla podtrzymania i pod tym względem kultury muzycznej naszego grodu. Fakt ten z jednej strony pozwolił na utrzymanie prawie w całości świetnej orkiestry (dawniejszej operowej) a z drugiej strony dał możliwość urządzania koncertów pod kierunkiem pierwszorzędnych dyrygentów i przy udziale świetnych solistów i wirtuozów. Mimo wysoce niesprzyjających warunków obecnej doby kryzysowej, wszystkie prawie imprezy, przez Filharmonję Lwowską urządzane, cieszyły się dość liczną frekwencją publiczności. Wszystkie fachowe krytyki wyrażały się o wartościach tych koncertów ze szczerem uznaniem i podkreślały wysoki ich poziom, a wśród szerokich warstw społeczeństwa wysiłki Pol. T-wa Muzycznego znalazły zrozumienie; najbardziej zaś zainteresowany muzyczny świat Lwowa tak z powodu podtrzymania przez Pol. Tow. Muz. ruchu muzycznego jak i z powodu powstrzymania od bezrobocia około 50 muzyków zawodowych, wyrażał się niejednokrotnie w bardzo pochlebnych słowach o staraniach i pracy Pol. Tow. Muz.

Istnienie Filharmonji dało możliwość

usłyszenia szeregu koncertów pod kierunkiem takich kapelmistrzów jak Jasza Borenstein, Ignacy Neumark, Tad. Mazurkiewicz, Dr. Adam Soltys, Ant. Rudnicki i in. i pozwoliło podziwiać wirtuozowską grę szeregu solistów: Hubermana, Münza, Muenzera, Ottawowej, Umiańskiej, Danczowskiego, Czaplńskiego, a dalej śpiewaków i śpiewaczek w osobach: Fedyczkowskiej, Bojanowskiej, Gołębiewskiego, Szymanowskiego, Szymonowicza obok innych poważnych sił artystycznych Lwowa. W programach koncertów obok oper: „Halka” i „Urowadzenie z Seraju” zajęły dominujące miejsce arcydzieła Brahmsa, Dworzaka, Beethovena, Wagnera, Czajkowskiego, Saint-Saensa, obok kompozytorów polskich: Żeleńskiego, Moniuszki, Karłowicza, Palestra i in. W koncertach tych wreszcie współdziałały również chóry Pol. Tow. Muzycznego i Konserwatorium P. T. M. wykonując czy to oratorium „Lot” Kazury czy „Krucjatę Dzieci” G. Piernégo czy wreszcie Rossini’ego „Stabat Mater”. Gdy się pomyśli, że wszystkiego tego dokonano w okresie zaledwie 4-miesięcznym, to wynik pracy Filharmonji Lwowskiej można nazwać rekordowym i przynajmniej śmiało podkreślić można, że jak na obecne, specjalnie trudne i przykre warunki pracy w dziedzinie sztuki muzycznej, efekt pracy tej instytucji jest naprawdę podziwu godny. Na Filharmonji Lwowskiej nie zawiodła się ani muzykalna publiczność

